księgarnia internetowa

one press

książkiklasybusiness

IDŹ DO:

- Spis treści
- Przykładowy rozdział

KATALOG KSIĄŻEK:

- Katalog online
- Zamów drukowany katalog

CENNIK I INFORMACJE:

- Zamów informacje o nowościach
- Zamów cennik

CZYTELNIA:

- Fragmenty książek online

Do przechowalni

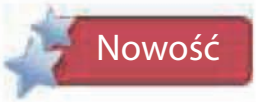

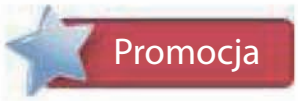

one press

Onepress.pl Helion SA
ul. Kościuszki 1c
44-100 Gliwice
tel. (32) 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
redakcja: redakcjawww@onepress.pl
informacje: o księgarni onepress.pl

MIERZ WYSOKO. MANIFEST

Autor: Michael Port, Mina Samuels
Tłumaczenie: Magda Witkowska
ISBN: 978-83-246-2769-1
Tytuł oryginału: The Think Big Manifesto: Think You Can't Change Your Life (and the World)? Think Again
Format: A5, stron: 144

Sięgaj dalej niż Twoje własne ambicje

- Nie obawiaj się radykalnych zmian
- Realizuj wielkie plany i marzenia
- Porywaj za sobą tłumy i wywieraj pozytywny wpływ na otoczenie

Wielki w myśleniu, skuteczny w działaniu!

Każdemu z nas zdarza się mierzyć nisko, nie doceniać własnej wartości, lekceważyć talenty, pielęgnować kompleksy. Tobie również, prawda? A przecież masz w sobie wielki potencjał. Brakuje Ci tylko bodźca, który pomógłby go pobudzić do niezwykłych czynów. Najwyższy czas wziąć się do działania. Koniec z wykrętami!

Nadszedł czas, byś zaczął realizować swoje wielkie plany. Tylko od Ciebie zależy, czy wcielisz w życie własne marzenia i będziesz podążać we właściwym kierunku. Nie obawiaj się radykalnych zmian, zwizualizuj sobie własną przyszłość, zdobywaj szczyty i inicjuj kolejne (osobiste) rewolucje! Mierz wysoko nie tylko w kwestiach związanych z karierą zawodową i życiem osobistym, ale także Twoją rolą w społeczeństwie.

Poznaj dziesięć podstawowych zasad mierzenia wysoko oraz kodeks osobisty, dzięki któremu zupełnie inaczej popatrzysz na świat. Spójrz w głąb siebie, przyjrzyj się swojemu otoczeniu i zwróć wzrok ku górze — by mierzyć wyżej w kwestii tego, kim jesteś i co możesz zaoferować światu.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie. Jesteśmy warci więcej, niż myślimy 9

I. Mówisz, że chciałbyś rewolucji 13

II. To coś zwane mierzeniem wysoko 23

III. Deklaracja Rewolucji Mierzenia Wysoko 33

IV. Argumenty *za* mierzeniem wysoko
(lub argumenty *przeciw* mierzeniu nisko) 37

V. Kodeks rewolucyjny
(przyłącz się do toczącej się rewolucji lub daj początek nowej) 57

0. Wstaw się za czymś (zanim ktoś wejdzie Ci na głowę) *61*

1. Obal sędziego (Czynnik Oszustwa) *74*

1. Współpracuj (ufaj niemal każdemu) *82*

2. Polub dyskomfort (but, który Cię uciska, jest dobry) *91*

*3. Obiecuj i dotrzymuj słowa
(powiedz, że coś zrobisz… a potem to zrób)* *98*

*5. Podporządkuj się zwierzchności, by samemu przejąć władzę
(więcej słuchaj, mniej mów)* *103*

8. Żyj uczciwie (czy w ogóle muszę o tym wspominać?) *112*

13. Pracuj ciężko (o byciu wojownikiem) *121*

21. Baw się (tak, nie ma w tym nic złego) *127*

34. Czas na rewolucję (przestań czekać na Godota) *128*

VI. Kiedy? Teraz! 135

IV

ARGUMENTY *ZA* MIERZENIEM WYSOKO (LUB ARGUMENTY *PRZECIW* MIERZENIU NISKO)

Ostrzeżenie: Możesz odnieść wrażenie, że kilka kolejnych stron ma negatywny wydźwięk. Nie jest to jednak działanie pozbawione celu. Nawet świadomie podchodząc do kwestii mierzenia wysoko, możemy mieć pewne problemy. Ale co z tego? Czy to naprawdę takie istotne, że mierzę nisko? Czym są moje marzenia wobec całego świata? Nic nie jest bez znaczenia.

Twoje marzenia mają znaczenie dla świata.

Mierzenie nisko trudno dzisiaj uznać za rozwiązanie. Myślenie fatalistyczne nigdy się nie sprawdzało. Ono nas zabija — nasze społeczeństwo, środowisko naturalne, marzenia. Uważam, że musimy w końcu rozwiązać ten problem. Każdy z nas jest częścią świata, na którym żyjemy, dlatego powinniśmy ten świat poznać i zrozumieć. Nie możemy również zapominać, że świat nas potrzebuje. Czasami mierzyć wysoko oznacza stanąć twarzą w twarz z brutalną rzeczywistością, czyli na przykład z kosztami, jakie wiążą się z mierzeniem nisko. Zacznijmy może zatem od kilku przykładów. Ostrzegam, że lektura dalszego fragmentu może nie być przyjemna.

W całej naszej historii mentalność mierzenia nisko stała na przeszkodzie wielkim dokonaniom. Kościół potępił Galileusza. Ziemia jest płaska, co? Darwinowi też nikt nie chciał wierzyć. Przecież nie możemy pochodzić od małp. Właściciele niewolników szli na śmierć, by tylko zapobiec zniesieniu niewolnictwa. Mężczyźni nie godzili się na udział kobiet w wyborach. Jazz był bardzo długo zakazany. Znaleźli się ludzie, którzy próbowali zabić koncepcję samochodu napędzanego energią elektryczną. Książki pali się do dzisiaj (czasami razem z siedzibami wydawców), a pisarzy zamyka się w więzieniach. Zatruwamy środowisko naturalne, lecz nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za własne zachowanie względem naszej planety, dlatego dalej palimy hektolitry benzyny i konsumujemy coraz więcej, przyczyniając się do powstawania coraz większych stert odpadów. Ciągle toczą się wojny, ponieważ nikt nie potrafi wyrzec się nienawiści i moralizatorskiej postawy na dostatecznie długi czas, aby można było zaprowadzić trwały pokój.

Albert Einstein powiedział kiedyś: „Wielkie osobistości zawsze natrafiają na gwałtowny opór ze strony miernoty. Miernota nie potrafi zrozumieć człowieka, który nie poddaje się bezmyślnie starym uprzedzeniom, lecz z odwagą i uczciwością odwołuje się do swojej inteligencji, by wypełnić swój obowiązek jasnego wyrażenia własnych myśli".

Mierzyć nisko a mierzyć wysoko

Ludzie o mentalności mierzenia nisko i ludzie mierzący wysoko prowadzą wzajemną walkę — artyści, potrafiący w pełni wyrazić samych siebie, przeciw samoograniczającym się zwolennikom postawy typu „nie mogę lub nie umiem"; śmiali przedsiębiorcy przeciw tym, którzy nie mają nawet odwagi marzyć; bezkreśnie szczęśliwi kochankowie przeciw tym, którzy boją się swojej wrażliwości, odmawiając sobie tym samym miłości; ludzie żyjący z rozmachem przeciw tym, którzy się tłoczą; miłośnicy przygód, poszukujący nowych terytoriów, nowych idei i nowych sposobów bycia, przeciw tym, którzy w swoim życiu nigdy nic nie zmienią — czy to

ze względu na sztywność, czy też ze strachu; ci, którzy wybierają dostatek, przeciw tym, którzy decydują się na niedostatek; ludzie, którzy dziś realizują jutrzejsze zadania, przeciw tym, którzy planują przyszłe plany; ci, którzy szukają odpowiedzi, przeciw tym, którzy sądzą, że wszystko już wiedzą; ludzie, którzy mówią „my", przeciw tym, którzy mówią „oni", dzieląc tym samym społeczeństwo na *nas* i *ich* (w ten sposób zaimek *my* staje się zaimkiem dzielącym, a nie łączącym).

Ogarnął nas kryzys. Żyjemy w czasach, w których niemal nie da się już odróżnić człowieka od korporacji. Mamy coraz większe trudności z odróżnieniem indywidualnych myśli człowieka od tego, co każą nam myśleć korporacje, media, rząd oraz wszyscy ci, którzy starają się nas kontrolować — jedni chcą nam dyktować, co powinniśmy kupić, a inni próbują postanowić za nas, w co powinniśmy wierzyć. Niskie to mierzenie.

Nie pozwolimy się kontrolować.

W dzisiejszej epoce dostatku, a nawet wielkiego nadmiaru, w czasach, w których świat staje się coraz bardziej płaski, bardziej zintegrowany ekonomicznie i zglobalizowany do n-tej potęgi, uwidacznia się nieznana dotąd w historii wrogość wobec duchowych, emocjonalnych i intelektualnych poglądów ludzi, którzy starają się mierzyć wysoko. Monopolistyczna kontrola nad mediami drukowanymi, radiem i telewizją, konsumeryzm, fundamentalizm oraz inne formy ekstremizmu religijnego powodują, że władza znajduje się w rękach ludzi mierzących zdecydowanie zbyt nisko — w rękach dogmatycznych nauczycieli, egocentrycznych polityków, firm dążących do generowania zysków nawet po trupach, samozwańczych guru oraz innych ludzi, którzy ignorują interesy i dobrobyt największych grup społecznych, a w tym nierzadko swój własny interes. W *tym nierzadko swój własny interes* — zastanów się nad tym przez chwilę — przecież wydaje się to nielogiczne. Dlaczego ktoś miałby postępować wbrew swoim własnym interesom? A jednak tak właśnie się dzieje. Freud miał na ten temat swoją teorię, którą nazwał *pragnieniem śmierci* — jest to

według niego wewnętrzny, uwarunkowany biologicznie opór człowieka przed samorozwojem. Wiele teorii Freuda zostało już obalonych. Tę też uda nam się zanegować.

Mierzyć nisko

Władzę w naszym kraju sprawują ludzie mierzący nisko. Kontrolujący ją ludzie starają się tworzyć i utrwalać społeczeństwo złożone w coraz większym stopniu ze znieczulonych obywateli (*czytaj:* mnie i Ciebie). Chcą, abyśmy mierzyli nisko i w ten sposób niejako z własnej inicjatywy podejmowali działania sprzeczne z własnym interesem oraz z interesem naszych dzieci i wszystkich kolejnych pokoleń. Czyż może być jakiś inny powód, dla którego bogaci dalej się bogacą, a biedni stają się coraz biedniejsi? Jak inaczej wyjaśnić to, że nasze środowisko naturalne jest w coraz gorszym stanie, a wojna staje się stanem permanentnym?

Sama skala oraz rozmiary mierzenia nisko potrafią zdusić nawet najlepiej pomyślane przedsięwzięcia biznesowe, entuzjazm twórczy, harmonię rasową, działania zmierzające do zachowania środowiska naturalnego, postęp polityczny oraz prawdziwe ludzkie wartości. Wszystko to tonie w lodowatych odmętach egoistycznych, egocentrycznych i hiperskomercjalizowanych kalkulacji.

Nie damy się zatopić.

Społeczna mentalność mierzenia nisko sprowadziła wartość człowieka do kategorii czysto transakcyjnych: „Droga do Pseudo-Sukcesu Donalda Trumpa". *Ile zarabiasz? Co posiadasz? Kogo dotychczas pokonałeś?* Droga do sukcesu, który osiąga się, mierząc nisko, usłana jest zwłokami ludzi stratowanych przez tłum.

Panie Trump, tak przy okazji: mierzenie wysoko nigdy nie idzie w parze ze skopaniem tyłka komuś innemu. Nigdy. Mierzenie wysoko nie jest i nigdy nie będzie równoznaczne z wykorzystywaniem innych ludzi

(czyli skopywaniem ich tyłków). Ale Trump to nie jedyny człowiek, który tak myśli. Najwyższe kierownictwo Enronu sprawiało wrażenie, jakby mierzyło naprawdę wysoko, po pewnym czasie okazało się jednak, że ludzie ci po prostu do perfekcji nauczyli się wykorzystywać innych (przynajmniej w krótkim okresie). Z pewnością sam potrafisz wskazać inne, również nowsze przykłady podobnego zachowania. Osoby, które mierzą wysoko, nigdy nie odnoszą sukcesów kosztem innych ludzi ani nie przywłaszczają sobie więcej, niż im się należy (czy jakikolwiek dyrektor generalny powinien zarabiać ponad 30 tysięcy razy więcej niż jeden z jego pracowników?).

Każdemu z nas przysługują gwarantowane międzynarodowymi konwencjami prawa i swobody obywatelskie, polityczne, społeczne i ekonomiczne, które zupełnie przypadkowo niemal w całości pokrywają się z dowolnym religijnym bądź świeckim kodeksem moralnym. Ludzie mierzący nisko zastępują je wszystkie jedną, bezgraniczną niewolą: *przeznaczeniem*. Propagują i utrwalają przekonanie, że nie można zmienić swojej teraźniejszości ani przyszłości, że wszystko jest gdzieś z góry przewidziane. Dopóki mamy mnóstwo *rzeczy*, nikt się w zasadzie tym nie przejmuje. Warto jednak pamiętać, że nie wszyscy są tak przesiąknięci materializmem jak my, mieszkańcy krajów Zachodu. Mimo to w naszej pogoni za posiadaniem coraz większej ilości dóbr zapominamy, jak wielkie szczęście stało się naszym udziałem.

Zamiast: „Dlaczego miałbym to być ja?”, myśl: „A dlaczego nie ja?”.

Mój przyjaciel Jeremy był zarządzającym funduszem hedgingowym i odnosił w tej pracy wielkie sukcesy. Pewnego dnia powiedział mi: „Pomyślałem sobie, że skoro na świecie jest tyle pieniędzy, dlaczego część z nich nie miałaby przypaść w udziale mnie?”. Oto przykład mierzenia wysoko. Jeremy nie zastanawiał się: „Dlaczego ja?”, zadał sobie natomiast pytanie „A dlaczego nie ja?”. Dzięki temu pozyskał dla siebie całkiem

sporo pieniędzy. Jeremy nigdy by nie powiedział, że pieniądze nie mają znaczenia. Ja również tak nie twierdzę. Jeremy lubi swój *majątek*, ja także lubię mieć to, co mam. Nie oznacza to jednak, że cenimy dobra materialne wyżej niż wszystko inne. Nie oznacza to również, że fakt ich posiadania nas znieczula. Dla Jeremy'ego pieniądze były narzędziem, a nie celem samym w sobie. W pewnym momencie Jeremy uświadomił sobie, że samo zarabianie pieniędzy nie daje mu satysfakcji, a wówczas postanowił mierzyć jeszcze wyżej. Postanowił wysiąść z pociągu do bogactwa i rozpocząć zupełnie nowe życie. Dziś prowadzi organiczną hodowlę bydła i jest szczęśliwy jak świnia w… wiesz w czym. Spędza czas z rodziną, dużo przebywa na świeżym powietrzu. Może spokojnie myśleć o nowych sposobach filantropijnego dzielenia się z innymi. Życie Jeremy'ego nie było nigdzie z góry zapisane, a sam zainteresowany nie zgodził się mierzyć nisko z powodu dóbr materialnych. Zbyt wielu ludzi poddaje się temu, co uznaje za swoje przeznaczenie — ludzie ci żyją we względnym dostatku finansowym i sądzą, że to wszystko, co mogą mieć i na co zasługują.

Jeżeli myślisz w tej chwili: „On może sobie mierzyć wysoko, jest przecież bogaty", przestań. Po pierwsze, Jeremy nie zarobił pieniędzy przypadkowo. Zdobył majątek, ponieważ mierzył wysoko. Wspominałem już, że niniejsza książka nie traktuje o zarabianiu, i podtrzymuję to stwierdzenie. Istnieje przecież tak wiele innych rzeczy i spraw, które mogą stanowić wartościowy cel naszych działań. Jeśli jednak za główny cel stawiasz sobie zarabianie, jednym z najpewniejszych sposobów realizacji tego założenia jest mierzyć wysoko. Po drugie, bardzo wielu zamożnych ludzi nie mierzy wysoko i nie dzieli się swoimi zasobami z innymi. Na szczęście są również ludzie tacy jak Jeremy, którzy stanowią żywy dowód na to, że sam fakt posiadania pieniędzy nie zamyka drogi do mierzenia wysoko.

Miejsce powszechnych ambicji zajęły powszechne złudzenia. W miejsce prawdy i dążenia do czegokolwiek, co nie byłoby banalne i bezwartościowe, pojawiło się dążenie do tego, co łatwe i wygodne, oraz zwolnienie z obowiązku samodzielnego myślenia. Jak do tego doszło? Dlaczego się

na to godzimy? Wiele różnych działań i czynników przyczynia się do tłumienia mentalności mierzenia wysoko. Wszyscy, którzy mierzą wysoko, napotykają na liczne przeszkody i trudności zniechęcające do zachowywania takiej postawy.

Poniżej przedstawiam pięć najbardziej podstępnych i zgubnych przykładów mierzenia nisko, które powstrzymują nas od mierzenia wysoko i podtrzymują nasze złudzenie, że mierzenie nisko jest słuszne.

1. Przekonanie, że to od naszej przeszłości zależy, co czeka na nas w przyszłości.
2. Przekonanie, że to, kim jesteśmy i co mamy, to za mało (że zawsze będzie to za mało) i że powinniśmy się z tego powodu wstydzić.
3. Przekonanie, że ktoś musi przegrać, by ktoś inny mógł wygrać.
4. Przekonanie, że po przyszłości nie możemy spodziewać się niczego innego, jak tylko skrajnie ograniczonej, pesymistycznej, negatywnej i beznadziejnej wersji rzeczywistości.
5. Przekonanie, że postawa realistyczna lub praktyczna oznacza godzenie się na to, że pewnych rzeczy nie będzie się miało.

Nie ma ludzi wolnych od mentalności mierzenia nisko i jej przewrotnej natury. Tego rodzaju myśli podstępnie pozbawiają nas ognia wyobraźni, hojności płynącej z ducha współpracy oraz wspaniałej aury towarzyszącej wszelkim marzeniom. Mentalność mierzenia nisko zamienia matkę, lekarza, prawnika, księdza, poetę, naukowca i polityka z ludzi dążących do wyznaczania jak najwyższych standardów osobistych w zupełnie podobnych do siebie ludzi, dla których najważniejsze jest to, by nie wyróżniać się z tłumu.

Mierząc nisko, sprzeciwiamy się własnej naturalnej potrzebie dostatku (i naszemu przyrodzonemu prawu do niego). Początkowo korporacje miały być dobrodusznymi opiekunami handlu i całego społeczeństwa. Nie wiem, czy kiedykolwiek rzeczywiście spełniały taką rolę (wiele osób mocno w to dziś wątpi), dzisiaj już jednak z całą pewnością nic nie zostało z tej sentymentalnej idei. Brutalnym przykładom korporacyjnej

chciwości dorównują jedynie przykłady naszej bierności wynikającej z tego, że mierzymy nisko. Korporacyjne, religijne, rządowe i medialne obietnice Rajskiego Ogrodu są przez nas przyjmowane z absolutną wiarą i ufnością, z tak wielką indolencją intelektualną, polityczną, fizyczną i emocjonalną, jaką tylko można sobie wyobrazić.

Mało ambitne myśli potrafią czasem nadać starej idei nowy blask. Wszyscy lubimy świecidełka, a przynajmniej ja je lubię — zdaję sobie jednak sprawę, że nie można doszukiwać się w nich niczego poza blaskiem (nie wspominając już o tym, że z czasem matowieją). Mierzenie nisko prowadzi do powtarzania przeszłości i kształtowania w sobie fałszywego przekonania, że nie jesteśmy w stanie pozbyć się zdobytego wcześniej nadmiarowego bagażu, czyli podsycanych przez lata uprzedzeń i opinii.

> *Nigdy nie jest za późno, by PORZUCIĆ UPRZEDZENIA, zmienić sposób myślenia, wielokrotnie głęboko ZASTANOWIĆ SIĘ nad światem oraz nad tym, co jest SŁUSZNE.*

Mentalność mierzenia nisko wzmacnia się dzięki temu, że świat jest płaski, wirtualnie połączony i zglobalizowany. Powoduje ona natężenie konsumpcji ogłupiającej, nic nieznaczącej i bezwartościowej popkultury, a nadto daje początek jednorazowemu społeczeństwu jednorazowych dóbr, jednorazowych ludzi oraz jednorazowych marzeń.

Ostatni promyk odległego marzenia bądź nadziei tonie w szlamie mierzenia nisko. Może pójdę dzisiaj na ten spacer. Może dzisiaj nie zjem jednak w McDonald'sie. A z drugiej strony… łatwiej jest łyknąć pigułkę i w ten sposób zadbać o zdrowie, niż zawracać sobie głowę samodyscypliną.

Kiedyś wszelkie przejawy mierzenia nisko miały charakter osobisty i indywidualny, były również autodestrukcyjne. Dziś jesteśmy coraz lepiej powiązani komunikacyjnie. Nasze wzajemne współzależności są wielokierunkowe,

wręcz ogólnoświatowe, dlatego wszelkie przejawy mierzenia nisko szybciej się szerzą i dalej docierają. Staliśmy się instrumentami w rękach naszej własnej skłonności do mierzenia nisko. Tworzymy wielką grupę ludzi mierzących nisko, dając w ten sposób początek wspólnemu i wzajemnemu gromadomyśleniu oraz asymilacji zjawiska mierzenia nisko. Nawet ci spośród nas, którzy są zdolni w odpowiednich warunkach mierzyć wysoko (a dotyczy to w zasadzie nas wszystkich), wolą pozostać pod przytłaczającym ciężarem mierzenia nisko.

Nowe przejawy mierzenia wysoko, nowe nawyki i twórcze koncepcje okazują się coraz trudniej osiągalne. Mentalność mierzenia nisko staje się coraz powszechniejsza, coraz liczniejsze są również międzynarodowe, krajowe oraz lokalne kanały dystrybuowania informacji, a w związku z tym tendencja do mierzenia nisko nasila się, a wraz z nią rozwija się antyintelektualna literatura, filozofia i gospodarka światowa — *światowa znieczulica*.

Ponieważ łatwo jest mierzyć nisko — myśli właściwe dla takiej postawy przyswaja się bez trudu, bez zamieszania, bez wysiłku, bez pracy — dochodzi do przełamywania nawet najmocniejszych linii obronnych śmiałego mierzenia wysoko. Przez cały czas walczymy o to, by konsekwentnie urzeczywistniać nasze marzenia i ideały, realizować pomysły oraz osiągać cele. Skłonność do mierzenia nisko powoduje, że zbyt łatwo jest się poddać i jednocześnie zbyt trudno jest oprzeć się pokusie kapitulacji. Mentalność mierzenia nisko zapobiega rozwojowi nowych koncepcji, hamuje powstawanie prawdziwych innowacji oraz zniechęca nas do podejmowania bezpośrednich i celowych działań zmierzających do spełniania naszych marzeń. Mierzenie nisko kusi nas, ponieważ nie chcemy wyginąć (któż chciałby zostać ostatnim człowiekiem mierzącym wysoko — jedynym, czyli odmieńcem i dziwakiem?). To, co nasze społeczeństwo nazywa postępem, należałoby tak naprawdę uznać za wypieranie mentalności mierzenia wysoko przez mentalność mierzenia nisko.

Skłonność do mierzenia nisko wpływa na kształt świata, który zaczynają wypełniać ludzie mierzący coraz niżej — świata, który będzie bezpieczny

dopiero wówczas, gdy wszystkie trutnie zostaną podłączone do wspólnego systemu podtrzymywania życia, do systemu mierzenia nisko.

Czcimy dziś chciwość i egocentryzm. Olbrzymia przepaść zamożności oraz nierówność szans pozostają w dużej mierze niezauważone. Kiedy huragan Katrina spustoszył Nowy Orlean, tragedia zdawała się poruszać ludzi do głębi. A przecież sam Nowy Orlean, a w szczególności rejon Ninth Ward, znajdował się już w głębokim kryzysie — jego wyrazem były ubóstwo, brak dostępu do pomocy społecznej, brak najbardziej podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, które dla większości Amerykanów są czymś oczywistym. Dlaczego nie poruszał nas ten wcześniejszy stan kryzysu? Ponieważ o nim nie wiedzieliśmy. Ponieważ nie wierzyliśmy, że w Stanach Zjednoczonych coś takiego może w ogóle mieć miejsce.

Tak naprawdę przesypiamy nasze życie. Utwierdza się nas w przekonaniu, że wszystko jest w porządku. W rezultacie, gdy zaczynamy mierzyć wyżej, szybko tracimy cały zapał i motywację. Wykonanie nawet najmniejszego pierwszego kroku prowadzącego do realizacji wyższych celów wymaga energii niemal większej niż tak, która zostaje w ten sposób wygenerowana. Zwróć szczególną uwagę na fakt, że powiedziałem: *niemal*.

Prawda jest taka, że mierzenie wysoko jest zawsze (ale to zawsze, zawsze, zawsze) warte energii.

Trzeba jednak wiedzieć, że w związku z mierzeniem nisko ponosimy ogromne koszty. Mierząc nisko, nie możemy się rozwijać intelektualnie, duchowo, twórczo, emocjonalnie i finansowo. A kiedy my się nie rozwijamy, nie rozwija się społeczeństwo. Nie ma wówczas mowy o postępie ani o rozwoju. Mierzenie nisko to ścieżka wiodąca do autodestrukcji. Koszty przyjmowania takiej postawy będą rosły wykładniczo, aż w końcu przekroczą wypłacalność naszego społeczeństwa. Co więcej, współczesny system wspierania mierzenia nisko (telewizja, kolorowe magazyny z surrealistycznymi

zdjęciami, które pokazują *idealne* życie, nieprzyzwoitość polityków i przedstawicieli świata korporacyjnego, ekstremizm religijny itp.) jedynie zwiększa tempo oraz skuteczność szerzenia się mentalności mierzenia nisko.

Stajemy się niewolnikami mierzenia nisko. Żyjemy w niewoli nowego wielkiego brata. Jesteśmy marionetkami chochlików, które siedzą nam na ramieniu i podpowiadają, czego nie damy rady osiągnąć, do czego nie możemy dążyć, o czym nie powinniśmy nawet marzyć. W zamian karmi się nas przekonaniem, że gromadzenie majątku i rzeczy materialnych stanowi jedyny słuszny cel naszego życia. W im większym stopniu przyswajamy sobie to przekonanie, tym głębiej zapada ono w istotę naszego jestestwa, tym bardziej staje się ono małostkowe, nienawistne i zgorzkniałe.

> *Jedyna nagroda za MIERZENIE NISKO zostanie wypłacona w jedynej walucie związanej z tą postawą — w NIEZREALIZOWANYCH MARZENIACH.*

Kim się staliśmy?

W takich uwarunkowaniach niemożliwy jest jakikolwiek rozwój duchowy, emocjonalny, zawodowy czy społeczny.

Trwonimy dary otrzymane od wszechświata.

Mierzyć wysoko

Na szczęście nie wszystko jeszcze stracone — mierz wysoko. W tych z nas, którzy gotowi są mierzyć wysoko, tkwi potencjał rozwoju, źródło odnowy. Rozwój bierze się z szerokiego i ekspansywnego mierzenia wysoko przy udziale w pełni świadomych tego umysłu i duszy. Kolejna dobra wiadomość jest taka, że nie ma tu żadnego albo, albo. Nawet jeśli do tej pory mierzyliśmy nisko, dalej tak być nie musi. Wszyscy możemy

mierzyć wysoko. Na świecie jest wystarczająco dużo miejsca, by każdy z nas mógł się rozwijać.

Nadal jeszcze możemy stworzyć społeczeństwo, które składałoby się z ludzi zdolnych w pełni wyrazić samych siebie i mierzyć wysoko. Wystarczy otwarcie stawić czoła rzeczywistemu stanowi naszego życia, naszych relacji z innymi oraz naszych przekonań, a także uświadomić sobie nasz udział w utrwalaniu mentalności mierzenia nisko w nas samych i wśród innych ludzi. Aby zdobyć przyczółek, zapewnić sobie odpowiednią przestrzeń, zwrócić na siebie uwagę i zacząć oddziaływać na innych, musimy najpierw stworzyć wirtualne i faktyczne połączenia między wszystkimi mieszkańcami naszej planety, którzy mierzą wysoko. Możemy, musimy i zrobimy to — razem przyłączymy się do Rewolucji Mierzenia Wysoko, będziemy brać w niej czynny udział i przewodzić jej.

Zostań człowiekiem, który potrafi wyrazić samego siebie i który dzięki współpracy z innymi osiąga coraz wyższe cele. Zawsze staraj się w pełni wyrażać swoje ja. W ten sposób staniesz się katalizatorem zmian. Oczywiście jest to trudne, a nawet bardzo trudne.

> *Pamiętaj, że odpowiedź: „Nie, nie" jest wyrazem mierzenia nisko. Tylko od CIEBIE i ode MNIE zależy, czy będziemy odpowiadać: „TAK, tak".*

Mierzyć wysoko oznacza wstąpić na ścieżkę rozwoju, dokonać serii rewolucji osobistych, doświadczyć intelektualnego przebudzenia, otworzyć się na otaczający nas świat, dzielić się swoimi pomysłami, a także doświadczać przepływu energii związanego z podjęciem efektywnej współpracy z innymi ludźmi. Wraz z każdym kolejnym krokiem będziesz rozwijał się w sferze politycznej, społecznej, moralnej, finansowej, etycznej i duchowej. Będziesz również obserwował rozwój, jaki następuje w innych ludziach. Podobnie jak inne wielkie postaci historyczne, które mierzyły

wysoko, także Ty możesz odegrać i odegrasz rewolucyjną rolę w rozwoju swojej społeczności, rodziny, rządu, gospodarki oraz wszelkich instytucji, z którymi coś Cię łączy.

Czas zerwać wszystkie destruktywne, manipulacyjne, pasożytnicze i pełne nadużyć relacje z innymi. Przetnijmy więzy, które rzekomo łączą ludzi z ich rzekomymi przełożonymi, guru, politykami, doradcami religijnymi i nauczycielami. Stwórzmy nową sieć powiązań między ludźmi — sieć, która opierałaby się na współpracy, służbie, sensie i, przede wszystkim, miłości.

Co nas czeka?

Znajdujemy się w pierwszej fazie Rewolucji Mierzenia Wysoko. Jest to pierwszy etap walki między mentalnością mierzenia nisko a mentalnością mierzenia wysoko. Te dwie mentalności ścierają się ze sobą w związku z każdym kolejnym wyzwaniem, jakie napotykamy w swoim życiu.

Rozwój mentalności mierzenia wysoko to wieloetapowy proces. Tylko nieliczni spośród nas potrafią całkowicie oprzeć się pokusie mierzenia nisko, którą zakorzeniono w nas w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości. Od pierwszych dni życia świadomie lub nieświadomie zmagałeś się prawdopodobnie z ciężarem mentalności mierzenia nisko. Najwyższy czas, abyś zaczął podchodzić do tej walki w sposób świadomy.

Uświadamiając sobie własne zamiary dotyczące mierzenia wysoko, dostrzeżesz wokół siebie innych ludzi wykazujących się taką postawą — ludzi, którzy będą Ci się kojarzyć ze mną i moim manifestem. To coś w rodzaju skrytego uścisku dłoni — jedyna różnica polega na tym, że nikt tu niczego nie ukrywa. Za znak rozpoznawczy mierzenia wysoko można uznać ogromny dostatek i pełen dostęp do tej mentalności. Zaczniesz współpracować z innymi ludźmi i w ten oto sposób dacie początek rewolucji. Wasze działania będą się upowszechniać wśród kolejnych członków społeczności. Jesteśmy tu i czekamy, byś się do nas przyłączył.

My nauczyliśmy się już świadomie mierzyć wysoko i współpracować ze sobą na rzecz poprawy swojej sytuacji oraz życia wielu innych osób. Wieść o naszej działalności cały czas się szerzy, a więc z czasem będzie nas coraz więcej. Myśli będące przejawem mierzenia wysoko odznaczają się czymś w rodzaju przyciągania grawitacyjnego, którego siła rośnie wraz ze wzrostem naszej liczebności. Każdy wspólny wysiłek przynosi owoce i motywuje do pracy nad następnymi.

Łącząc się z innymi ludźmi, którzy mierzą wysoko, będziesz doświadczał coraz większej presji ze strony mentalności mierzenia nisko. To może odebrać Ci motywację i szanse na osiągnięcie czegokolwiek wartościowego.

Mentalność mierzenia nisko obawia się przyszłości – przyszłości, którą jest mierzenie wysoko.

Czego się obawiasz? Jak rysuje się Twoja przyszłość?

Właściwa innym ludziom mentalność mierzenia nisko w żaden sposób Ci nie zagraża. Skieruj swoje wysiłki do wewnątrz, walcz z własną skłonnością do mierzenia nisko. Odwróć się od niej, wycisz ją, a najlepiej wyłącz. Nie ma w Tobie miejsca na jakiekolwiek myśli typu *nie mogę*, *nie potrafię*. Podpal przestarzały dogmat mierzenia nisko za pomocą nafty, którą będzie Twoja ciekawość i kreatywność. Odnajdź w sobie pasję i otwórz się. Zobaczysz, że będziesz coraz lepiej wyczuwał innych ludzi — zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że będziesz coraz lepiej wyczuwał wszechświat.

Czy pomyślałeś sobie przed chwilą: „Aha, ten znowu zaczyna"? Pisząc przed chwilą o odczuwaniu wszechświata, doświadczałem czegoś bliskiego zażenowaniu. Dlaczego? Ponieważ brzmi to sztucznie i nieszczerze? Pewnie również dlatego, ale prawdziwym *powodem* mojego zażenowania było to, że na co dzień muszę zmagać się z pokusą mierzenia nisko. Pisząc te słowa, pomyślałem sobie, że inni ludzie (nie ja) uznają je

za nieprzekonujące, a mnie samego — za niewiarygodnego człowieka. Pomyślałem, że powinienem być bardziej ostrożny i ocenzurować swoje prawdziwe myśli, aby stały się łatwiejsze do przyjęcia. Ostatecznie jednak nie uległem tej pokusie. Napisałem to, co chciałem napisać. Myśl, że *nie mogę tego napisać*, przegrała. Możesz mierzyć tak wysoko, jak tylko się da, ale najprawdopodobniej nie uda Ci się uciec nie tylko od mentalności mierzenia nisko innych ludzi, lecz również od swoich własnych skłonności ku tej postawie (być może będziesz musiał walczyć z nią nawet każdego dnia). Ja się jak dotąd nie poddałem i Ty również nie powinieneś się poddawać. Przecież tkwimy w tym razem. Aby wzajemnie się wspierać i dokonywać wspólnie wielkich rzeczy, nie musimy zgadzać się w każdym najdrobniejszym szczególe.

Rewolucja Mierzenia Wysoko (podobnie jak inne rewolucje) nieustannie się rozwija, a my — jej przedstawiciele — mamy wrażenie, że nasze ideały nieustannie zyskują na znaczeniu. Te ideały będą nas coraz bardziej poruszać. Z początku będą poruszać również masy mierzące nisko, skłaniając je do ochrony swojego bezpiecznego stanu znieczulenia.

Zadbaj o to, by wyobraźnia Cię nie zawiodła. Nic nie dzieje się z dnia na dzień. Nie ma łatwych zwycięstw, są tylko zwycięstwa ważne. Trzymaj obrany kurs. Ostateczne cele, które sobie wyznaczyliśmy, osiągniemy prawdopodobnie dopiero po upływie wielu lat. Nie oznacza to jednak, że tracimy coś po drodze. Każdy dzień przeżyty w postanowieniu, że będziemy mierzyć wysoko, jeżeli chodzi o to, kim jesteśmy i co możemy zaoferować światu, powinniśmy uznawać za nasze osobiste zwycięstwo.

Daniel Dae Kim potrafił wykorzystać potencjał swojej wyobraźni. Oto historia jego osobistego zwycięstwa. Dan i ja uczestniczyliśmy razem w kursie aktorskim organizowanym w Tisch School of the Arts, działającej przy New York University. Zostaliśmy dobrymi przyjaciółmi. Daniel jest utalentowanym aktorem, lecz jest również… Amerykaninem azjatyckiego pochodzenia. Po ukończeniu kursu otrzymywał tylko i wyłącznie role drugoplanowe, tradycyjnie przydzielane Azjatom: na przykład role ekspertów

kryminologicznych lub technik laboratoryjnych. Nigdy nie zagrał symbolu seksu, nigdy też nie wyznaczono go do głównej roli. Występował co prawda w kilku fajnych sztukach teatralnych, nie były to jednak przedsięwzięcia szczególnie prestiżowe. Daniel to bystry facet. Postanowił skorzystać z alternatywnej możliwości: porzucił aktorstwo i zatrudnił się na kilka lat w jednym z dot.comów. Obecnie ma żonę i dwóch wspaniałych synów. W zasadzie jego kariera aktorska powinna dobiec końca, panuje bowiem powszechne przekonanie, że po dłuższej nieobecności do zawodu wrócić mogą tylko największe gwiazdy. Panuje również inne powszechne przekonanie, że kiedy ma się żonę i dzieci, w życiu nie ma już miejsca na ryzyko i lepiej jest trzymać się pracy, która zapewnia pieniądze na życie. Cóż, Daniel postanowił jednak mierzyć wysoko. Nie tylko postanowił, że wraca do aktorstwa — zdecydował również walczyć o role, których zazwyczaj nie przyznaje się Azjatom. To właśnie dzięki tej determinacji i mierzeniu wysoko udało mu się zdobyć jedną z głównych ról w serialu telewizyjnym *Zagubieni*. Dziś Daniel jest gwiazdą i symbolem seksu. Dla niego samego nie ma to szczególnego znaczenia, trzeba jednak podkreślić, że swoimi działaniami Daniel przeciera szlaki dla przyszłych pokoleń amerykańskich aktorów azjatyckiego pochodzenia — zmienia w naszych oczach obraz Amerykanów azjatyckiego pochodzenia, co ma dla niego bardzo duże znaczenie. Tylko i wyłącznie Twoja skłonność do mierzenia nisko powstrzymuje Cię przed podjęciem ryzyka i wstąpieniem na ścieżkę sukcesu.

Nie wszyscy chcemy być gwiazdami telewizyjnymi, ale też tylko od nas zależy, w jakiej kwestii będziemy mierzyć wysoko. Pamiętaj, że to nasza osobista rewolucja. Być może kupiłeś samochód z napędem hybrydowym, a być może wziąłeś udział w marszu pokoju. Może rzuciłeś znienawidzoną pracę, choć jeszcze nie znalazłeś takiej, którą byś pokochał. Może dwudziesty pierwszy wydawca odrzucił Twój rękopis, ale Ty nie tracisz wiary w to, że napisałeś dobrą książkę. Co by było, gdyby wiarę straciła J.K. Rowling, samotna matka zmagająca się początkowo z problemami finansowymi? Być może nie czytałeś kolejnej książki o przygodach

Harry'ego Pottera, a może ją czytałeś. Nie poddawaj się. Być może Twój nowy samochód hybrydowy wydaje Ci się kroplą w morzu, udział w marszach protestacyjnych wydaje Ci się bezproduktywny, a Twoją sytuację finansową cechuje teraz większa niepewność — najważniejsze, żebyś się nie poddał i nie uległ własnej skłonności do mierzenia nisko, która próbuje Cię zniszczyć.

Czasami czujemy pokusę rywalizacji z innymi osobami mierzącymi wysoko. To zupełnie naturalne. Entropia mierzenia nisko ma tę cechę charakterystyczną, że konkurencja sprowadza wszystko do najmniejszego wspólnego mianownika, tworząc spiralę prowadzącą w dół. Na szczęście inaczej rzecz się ma w przypadku mierzenia wysoko — tutaj bowiem konkurencja zamienia się we współpracę, która zawsze prowadzi do jeszcze lepszych efektów końcowych. Razem można osiągnąć znacznie więcej niż w pojedynkę w warunkach konkurencji.

Gdybyś się zastanawiał, słowo *entropia*, którym posłużyłem się przed chwilą, słownik definiuje jako „miarę nieokreśloności i stopnia nieuporządkowania elementów i stanów znajdujących się w pewnym zbiorze"[1]. Termin ten pasuje tu tak dobrze, że wprost nie sposób go nie użyć. Jeśli przyjmiemy, że mierzenie nisko to entropia, nieokreśloność i nieuporządkowanie, wówczas mierzenie wysoko będzie rozkwitem, rozwojem i miłością.

Rewolucja

Praktycznie wszystkie dotychczasowe rewolucje znane historii znajdowały swój początek w działaniach mniejszości lub czasowej koalicji kilku mniejszości, które po zakończeniu pierwszego etapu walki zwracały się przeciw sobie. Rewolucja Mierzenia Wysoko jest świadomym i niezależnym ruchem działającym w imię interesów przeważającej większości. Skorzystają na niej nawet te osoby, które — przywiązane do swojej mentalności mierzenia nisko — obawiają się skutków mierzenia wysoko.

[1] *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, PWN 2008 — *przyp. tłum.*

Jest to rewolucja jednokierunkowa.
Daje wszystkim i nie odbiera nikomu.

To nie jest *nasza* rewolta przeciwko *nim*. Zmierzamy do tego, aby nie było podziału na *nas* i *ich*. Chodzi o to, aby każdy z nas wykorzystał swoją szansę w zakresie samorozwoju. Oczywiście, osoby mierzące nisko mogą utracić część władzy, szybko okaże się jednak, że tak naprawdę odebraliśmy im strach, a nie władzę.

Aż po dziś dzień praktycznie wszystkie formy ustroju społecznego opierają się na jakiejś odmianie antagonizmu między silnymi i bezsilnymi. Żadne społeczeństwo nie może właściwie funkcjonować w warunkach ciągłej opresji. Wszelkie formy represyjnej egzystencji należy uznać za sprzeczne z założeniami społeczeństwa mierzącego wysoko. Prawdziwe mierzenie wysoko jest jak prawdziwa demokracja — pozwala stworzyć społeczeństwo złożone z ludzi równych w stopniu dotychczas niespotykanym. Większość nie będzie represjonować mniejszości. Uprzywilejowana mniejszość nie będzie pozbawiać praw obywatelskich większości znajdującej się w mniej uprzywilejowanej sytuacji. Polityka równych szans nie oznacza, że wszyscy są tacy sami — oznacza coś zupełnie innego. W ramach takiej polityki każdemu z nas przysługuje swoboda, obowiązek oraz możliwość mierzenia wyżej w kwestii tego, kim jesteśmy i co możemy zaoferować światu.

Podstawowym założeniem Rewolucji Mierzenia Wysoko jest gromadzenie i wzmacnianie kapitału intelektualnego i duchowego.

> *Warunkiem gromadzenia kapitału INTELEKTUALNEGO jest mentalność mierzenia wysoko. Warunkiem gromadzenia kapitału DUCHOWEGO jest miłość. Przyszłość mierzenia wysoko zależy wyłącznie od POŁĄCZENIA tych dwóch czynników.*

Miejsce izolacji wynikające z mierzenia nisko zajmie nauka oraz zdobywanie praktycznego doświadczenia we współpracy z innymi ludźmi. To dwa czynniki, które umożliwiają gromadzenie i wzmacnianie kapitału intelektualnego. To rewolucyjne połączenie pozwoli obalić fundament, na którym tworzono i propagowano do tej pory mentalność mierzenia nisko. Mierzenie nisko odejdzie w niebyt, a zastąpi je mentalność mierzenia wysoko. Pojawią się w pełni wyrażeni i w pełni świadomi ludzie, aktywni budowniczowie społeczeństwa, którzy nie znają żadnych granic. Ostatecznie to właśnie na tym polega miłość.